

O woli politycznej, a wÅ, aÅciwie jej braku

Felietony

NadesÅ,any przez: Marek Szewczyk

PrzesÅ,any: 27.02.2019, 10:30:00

JeÅli napisaÅ,em, Å½e zgadzam siÅ™ w 90% z tekstem **Beaty Kumanek** pt. „Kilka pytaÅ,, do.”, to w tym zbiorze jest teÅ½ nastÅ™pujÅ...cy poglÅ...d - jeÅli paÅ,,stwo chce siÅ™ czuÅ¿ siÅ™ strażnikiem zasobów genetycznych w hodowli koni (wszystkich ras, nie tylko arabów), to powinno tÅ™ hodowlÅ™ dotowaÅ¿. Pani Kumanek ze zdumieniem odkrywa, iÅ½ *KOWR porusza siÅ™ w oparach absurdu, gdyÅ½ ‐ jak to okreÅliÅ,,a - jednoczeÅnie chce mieÅ¿ ciastko i zjeÅ¿ ciastko*. Ze zdziwieniem konstatuje, Å½e cele, jakie siÅ™ stawia przed stadninami koni, sÅ... wzajemnie siÅ™ wykluczajÅ...ce. A te cele to: **Stadnina bÅ™dÅ...c zarówno spÅ,kÅ... prawa handlowego i jednoczeÅnie majÅ...c jako gÅ,ównÅ... misjÅ™ zachowanie puli genetycznej, musi wypracowaÅ¿ zysk oraz zajmowaÅ¿ siÅ™ hodowlÅ... zachowawczÅ..., która z definicji jest niedochodowa**. Pani Kumanek reaguje z pasjÅ... osoby, która miÅ, oÅniczkÅ... hodowli koni arabskich zostaÅ,,a kilka lat temu. Ma wiÅ™c ÅwieÅ½e, niespaczone przesÅ, oÅciÅ... spojrzenie. PrawdÅ,owo ocenia sytuacjÅ™ i wyciÅ...ga logiczne wnioski.

Dlaczego wiÅ™c my ‐ mam na myÅli ludzi, którzy z hodowlÅ... koni w Polsce sÅ... zwiÅ...zani od lat ‐ nie mamy tej Å½arliwoÅci, jakÅ... ma pani Beata. JeÅli piszÅ™ „my” to wyjaÅniam, Å½e choÅ¿ w paÅ,,stwowej hodowli koni pracowaÅ,em tylko przez rok, to fakt, Å½e potem przez wiele lat o niej pisaÅ,em i umoÅliwiaÅ,em pisanie innym na Å,amach „Konia Polskiego”, mnie do tego upowaÅ¼nia. My ‐ szanowna Pani Beato ‐ juÅ½ dawno straciliÅmy wiarÅ™. Przez tyle lat o tym ‐ czyli o poÅ½Å...danym modelu hodowli koni ‐ mówiliÅmy, dyskutowaliÅmy, apelowaliÅmy o niego, a ponieważ nie przynosiÅ, o to Å½adnych efektów - skrzydÅ,,a nam opadÅ,y. TrochÅ™ historiiMoÅ½e przypomnÅ™ kilka faktów historycznych. W 1945 roku powoÅ,,ane do Å½ycia zostaÅ,,y PaÅ,,stwowe ZakÅ,ady Chowu Koni ‐ jednostka nadrzÅ™dna nad paÅ,,stwowymi stadami ogierów i stadninami koni. W 1951 roku PZChK zostaÅ,,y przekształcone w Centralny ZarzÅ...d Hodowli Koni. Obie te jednostki podlegaÅ,,y pod ministerstwo rolnictwa. CiekawostkÅ... historycznÅ... jest fakt, Å½e na czele obu tych instytucji staÅ,, pÅ,k. **StanisÅ,aw Arkuszewski**, autentyczny przedwojenny komunista, który przeszedÅ, z SamodzielnÅ... BrygadÅ... Kawalerii szlak bojowy jako zastÅ™pca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych, a po wojnie peÅniÅ, tÅ™ samÅ... funkcjÅ™ „politruka” w 1. Warszawskiej Dywizji Kawalerii aÅ½ do jej rozwiÅ...zania. Jego postawa pozwoliÅ,,a w paÅ,,stwowej hodowli koni funkcjonowaÅ¿ wielu fachowcom mimo ich „niewÅ,aÅciwiej (AK-owskiej, kawaleryjskiej) przesÅ, oÅci” w mrocznych czasach stalinizmu. Na poczÅ...tku lat 1960. nastÅ...piÅ,,y kolejne zmiany. CaÅ,,a paÅ,,stwowa hodowla koni (stadniny, stada, zakÅ,ady treningowe) zostaÅ,,y podporzÅ...dkowane Zjednoczeniu Hodowli ZwierzÅ...t Zarodowych (uchwaÅ,,a rady ministrów z 13 VI 1961), a nadzór na tymÅ½e Zjednoczeniem sprawowaÅ,, minister rolnictwa. Taki mniej wiÅ™cej model obowiÅ...zywaÅ,, aÅ½ do 1989 roku. W momencie, jak zacząÅ™,y siÅ™ reformy **Balcerowicza**, zacząÅ™,y siÅ™ kÅ, opoty paÅ,,stwowej hodowli koni. PrzypomnÅ™, co napisaÅ, Pan X w jednym z wpisów: *ChciaÅ,,bym przypomnieÅ¿, Å½e to bagno zafundowaÅ,, nam w 1992 roku rzÅ...d Krzysztofa Bieleckiego, który powoÅ,,aÅ,, do Å½ycia AgencjÅ™ WÅ,asnoÅci Rolnej Skarbu PaÅ,,stwa, która przejęÅ,,a stadniny zorganizowane jako spÅ,,ki handlowe, pÅnziej przekształconÅ... na AgencjÅ™ NieruchomoÅci*

Rolnych, a celem jej działania nie była, a bynajmniej poprawa i rozwój hodowli, tylko jej prywatyzacja b... d... likwidacja, prawdopodobnie nawet w... cznie ze stadninami arabskimi. Warto przy tym przypomnieć, że AWRSP (a potem ANR) podlega, a ministerstwu skarbu, a nie ministerstwu rolnictwa! Nic więc dziwnego, że cele hodowlane były na dalekim planie, na pierwszym zawsze był zysk. No i prywatyzacja. Około 2004 roku nastąpiło to, co jest wielkim wrogiem hodowli, czyli przekształcanie stad i stadnin w spółki prawa handlowego. A to z kolei w momencie wejścia do Unii Europejskiej zablokowała możliwość otrzymywania dotacji od państwa. W 2007 roku (wówczas pierwsze rządów PiS) weszła nowelizacja ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, w której Agencja Nieruchomości Rolnych, a wraz z nią stadniny i stada ogierów przeszły pod zarządek tylko i wyłącznie ministerstwa rolnictwa. Sporo sobie po tej zmianie obiecywaliśmy. Siem po roczniku "Konia Polskiego" z lat 2007-2008. We wstępie do numeru 2/2007 zapowiedziałem dyskusję na temat, jakich zmian należy dokonać w modelu organizacyjnym państwowej hodowli, aby podnieść ją na wyższy poziom. "Stada ogierów muszą być dotowane" to tytuł, wywiadu, jaki wówczas przeprowadziłem z ówczesnym prezesem PZH **Andrzejem Wodą**... i dyrektorem biura **Andrzejem Stasiowskim**. Tytuł, mówi, co PZH uważa, o na najistotniejsze. W tej dyskusji wypowiada się wiele osób, między innymi **Maciej Grzechnik** i wielokrotnie **Marek Grzybowski** ("W jedności siem" nr 5/2007 czy "Dogonić Niemców" nr 10/2008 i inne w innych latach). Marek Grzybowski zawsze mocno optował, za tym, że państwo ma obowiązek zajmować się hodowlą koni, bo to jest część dziedzictwa narodowego z jednej strony, a z drugiej, gdy jest to *horse industry*, czyli gałęź przemysłu, która daje coraz więcej miejsc pracy. A więc tego powodu też wymaga troski państwa. Nie pamiętam już dokładnie, ale gdzieś w tych latach zaapelował, o państwowy holding. Zawsze się z jego poglądami utożsamiałem, zawsze je z nadzieją... drukowałem. I co? I nic! Rzucaliśmy grochem ościan. Adne sensowne ruchy organizacyjne nie zostały wprowadzone. I nieważne, kto wówczas był, przy władzy, czy SLD z obrotowym PSL-em, czy same SLD, czy PiS z Samoobroną... i LPR, czy PO z obrotowym PSL-em. Nie widać żadnego pomysłu Agencja Nieruchomości Rolnych jedyny ruch, jaki wykonała, to podjęcie gasy stad ogierów kroplówką... do innych, zdecydowanie lepiej stojących finansowo tzw. spółek strategicznych. Powstało to po prostu "spółki startegiczne" - a więc takie, które muszą pozostać w zasobach państwowych, bo gwarantują zachowanie puli genów. Ale jak jaka stadnina zaczyna mieć kłopoty finansowe, to jedynym rozwiązaniem okazywała się prywatyzacja. I jakoś o genach już nikt nie myślał. O tym, że jeszcze niedawno ANR, a obecnie KOWR nie ma żadnego sensownego pomysłu na poprawienie kiepskiej sytuacji państwowej hodowli koni, mówił kilka pierwszych lepszych przykadów z brzegu. W Walewice od czasu **Henryka Warszawskiego**, czyli od 2004 roku, w fotelu prezesa tej stadniny zasiada już 12 osób. Średnia wychodzi więc nieco ponad rok. Co może sensownego się zadziało w stadninie, w której rotacja prezesów przybrała tak kuriozalne rozmiary? Zarówno w Janowie Podlaskim, jak i w Michałowie są obecnie pełni...cy obowiązków prezesów. Jak ich powoływano, podano, że niebawem zostanie rozpisany konkurs na prezesa. W Janowie to "niebawem" trwa już prawie rok? O konkursie w Michałowie też cisza. Albo ci ludzie, którzy są teraz w obu tych stadninach, się nie nadają..., to trzeba im podziękować i powołać nowych, a jak się nadają... - to ich mianować pełnymi prezesami. Stan tymczasowoci nie sprzyja pełnemu zaangażowaniu szefa jednostki. Fakt, że KOWR nie wykonuje w tej kwestii żadnego ruchu, świadczy o tym, że tam nie ma żadnego pomysłu, co robić dalej. Kto ma zresztą ten pomysł, wcielić w życie? Czy jest tam ktoś, kto by miał doświadczenie w zarządzaniu stadniną...? Kto sprawuje tzw. nadzór właścicielski? Po **Sutkowskim** był **Pięta**, teraz jest

to nowy. Nawet nie wiem kto i nie chce mi się uczyć tego nazwiska, bo za chwilę może go zastąpić ktoś nowy. Pan X był, pozytywnie zaskoczony faktem, że dyrektor generalny KOWR, **Piotr Serafin**, zaprosił, na naradę hodowców. Nie prezesów, a hodowców. O tym, że to był, tylko pusty gest, niech świadczy fakt, że pan Serafin owszem przywitał, hodowców, ale szybko ze spotkania wyszedł, a prowadzi, je ktoś inny. Ten ktoś dostał, zadanie, aby potem przekazał dyrektorowi wnioski. Czy szef, który zwołuje specjalne zebranie i zaprasza na nie swoich podwładnych, po to, aby sobie wyrobić własną... opinię i ewentualnie podjąć jakieś kroki naprawcze, opuścił, by takie spotkanie? Takie potraktowanie swoich gości świadczy o tym, że to był, tylko gest. Może i miły, ale nie wierzę, że przyniesie jakieś konsekwencje dla hodowli. Nie było, nie ma i... Mowa o woli politycznej, by wdrożyć w życie sensowny schemat organizacyjny i ustawami zagwarantować państwowej hodowli konieczne dotacje, aby mogła stać na straży puli genów. Taka wola była, a w Polsce miały dwójnienne. Była, a te za stalinizmu i socjalizmu. Zabrakło jej po 1989 roku. I nadal brakuje. Tyle, że w miłej dwójnieniu mieliśmy w Polsce 40 pułków kawalerii i 11 dywizjonów artylerii konnej. Koń, był, wielkim "sprzętem wojskowym" mającym istotne znaczenie dla obronności kraju. A poza tym pełnił, rolę w rolnictwie i transporcie. Tu po wojnie koń, przestał, być "sprzętem wojskowym", ale nadal był, ważny, jako siła robocza w rolnictwie. Dlaczego po roku 1989 państwo nadal miało, aby się troszczyć o hodowlę koni. Jak... rolę w funkcjonowaniu państwa pełni... obecnie konie? Do czego w istocie są, używane? **Marek Serafin**, jak był, ministrem rolnictwa w rządzie PO-PSL, miał, tak... mniej wielkiej filozofii: konie to zabawka bogatych ludzi, wielki niech oni się nimi zajmują..., nie państwo. Niestety, nie można na takiemu rozumowaniu nie przyznać racji. Jak... rolę pełni... obecnie konie? Czy są, używane... w wojsku – już nie. Czy są, używane... w transporcie – już nie. Czy są, używane... w rolnictwie jako siła robocza – praktycznie już nie. Są, używane... do sportu młodzieckiego i do rekreacji oraz do wyścigów konnych. A wielki są, używane... człowiekowi w uprzyjemnianiu czasu wolnego od pracy. Pełni... tak... sam... rolę, jak: narty, wędkarstwo, rowery czy rasowe psy, albo rasowe gołębie pocztowe, itp. Czy państwo poczuwa się do obowiązku zabezpieczenia państwowej własności fabryk, w których produkuje się narty, rowery, wędkarstwo? Czy państwo dotuje hodowlę rasowych psów... gołębi pocztowych? Czy się nimi... w ogóle zajmuje? A samochody? Te drogie są... towarem luksusowym, ale te przeciwnie? Trudno o nich powiedzieć, że są, używane... rozrywce człowieka (choć oczywiście temu też). Są... przede wszystkim "sprzętem" używanym do tego, aby dotrzeć do pracy. Czy mamy w Polsce państwowe fabryki produkujące... ce ten podstawowy dzień do pracy i do życia "sprzęt"? Mielibyśmy, ale zniknęły. Przegraliśmy z bogatszymi krajami. Jesteśmy odbiorcami... samochodów wyprodukowanych w tych krajach, a nawet jak niektóre z nich są... montowane w polskich zakładach, to marki te i montownie należą... do zagranicznego kapitału. Czy są, używane, aby rząd (sejm, w ogóle elity władzy) podejmowała, działania, aby koniecznie przywrócić państwowe fabryki samochodów? Aby produkcję dotować, bo przecież trzeba chronić to co polskie? Czy nie widzisz... Państwo podobnie, sytuację... w hodowli koni a produkcji samochodów? Po polskich drogach jeżdżą... tylko auta zagranicznych marek, nawet jak niektóre z nich są... montowane w Polsce. Na zawodach młodzieckich polscy zawodnicy posiadają... koni, które w 90 (?) procentach zostały, wyhodowane w tych samych krajach europejskich, z których sprowadzamy samochody. Jedyną rolę jest taka, że sporadycznie samochody importujemy z krajów azjatyckich, skąd koni nie sprowadzamy. A czy rodzimi hodowcy (nawet wiceprezes PZKH), którzy hodują... w Polsce konie, ale zapisane do zagranicznych ksiąg stadnych, nie przypominają... Państwu sytuacji, kiedy w montowni funkcjonują... cej na polskiej ziemi skądane są... auta zagranicznej marki? Mówimy o samochodach – a zbrojeniu? Od lat są, używane, że nasze państwo musi wspierać rodzimy przemysł,

zbrojeniowy, ale co to kiepsko wychodzi, a efekt jest taki, że te najważniejsze i najdroższe wyposażenie ciągle kupujemy za granicą...… i nie będzie Woli politycznej do wspierania państwowej hodowli koni po 1989 roku nie było. Nie widzę jej dzisiaj, choć rzadzi PiS, partia której marzeniem, jeżeli chodzi o funkcjonowanie państwa, jest czysty socjalizm. PiS chce państwowej własności w bardzo wielu obszarach. Dążą do konsolidacji istniejących przedsiębiorstw państwowych do repolonizacji, czyli odkupowaniu przez państwo wcześniej sprywatyzowanych firm. Kilka przykładów. Bank Pekao SA został odkupiony od Włochów. Polski Fundusz Rozwoju odkupił kolejka na Kasprowy Wierch. Polska Grupa Górnicza to największy w Europie koncern węgla kamiennego. Upadający, ale największy – jak pisze „Polityka”; Ministrowi **Ardanowskiemu** marzy się Narodowy Holding Sportowy. Ma powstać Polski Holding Hotelowy. Sądzą o pomysły, aby połączyć Orlen z Lotosem. A minister kultury chce scalić różne wytwórnie i studia filmowe w jeden organizm – jak mówi... filmowcy – w polski Mosfilm. Tylko, że PiS-owi nie chodzi o dobro tych działów gospodarki, ale o to, aby mieć jak najwięcej władzy w rękach. A władza wykorzystywała do własnych celów, czytaj partyjnych. Jakich? Kredyt jaki miał, udzielił bank Pekao SA na budowę dwóch wieżowców, czyli spełnienie marzenia **Jarosława Kaczyńskiego**, jest tego dowodem. A czemu ma służyć polski Mosfilm? Temu, aby nie powstawały tam tak dobre, ale niemiłe obecnej władzy filmy, jak „Kler”; czy „Ida”; a takie gnioty propagandowe jak „Prezydent”. Odkupienie Polskich Kolei Linowych za cenę kilkukrotnie wyższą... niedawno zostały sprzedane, to z kolei nic innego, jak kosztowne kupowanie głosów na Podhalu. Polska Grupa Górnicza to z kolei kupowanie – niestety za bardzo wysoką – cenę i finansowo i zdrowotnie – głosów górników. Itp. Jeżeli w jesiennych wyborach do sejmu PiS wygra, to ta tendencja do repolonizowania i scalania będzie kontynuowana. Ale państwowa hodowla się na tę tendencję nie zapie. Dlaczego? Po pierwsze, PiS robi to albo z myślą... o kupowaniu głosów wyborców, albo o kontrolowaniu tego, co do tej pory im było nieposłuszne. A wprowadzenie dotacji do państwowej hodowli koni ani głosów przy urnach im nie przysporzy, ani więcej władzy w stadninach i stadach im nie da. I tak mogą... tam robić co chcą... i niczym się nie przejmować – vide to jak zdemastrowała stadniny i Pride of Poland minister **Jurgiel**. A na dodatek, jakby chcieli wprowadzić dotację do państwowych stadnin koni arabskich, to musieliby też do stadnin hodujących konie innych ras i do stad ogierów. A wprowadzenie mechanizmu dotowania hodowli koni arabskich byłoby przyznaniem się do błędów, jaki popełnił ich człowiek, czyli Jurgiel. A PiS błędów nie robi. Sprawcami mogą być: susza, zmieniająca się koniunktura, czy co tam jeszcze, ale nie pisowscy ministrowie. Jeżeli po jesiennych wyborach PiS będzie musiał oddać władzę, to bez względu na to kto (jaka koalicja) będzie rządził, nie zdecyduje się na tak niepopularny ruch, jak wprowadzenie dotacji do państwowej hodowli koni. Byłoby to jak kontynuowanie pisowskiej filozofii o zwiększaniu udziału państwa w gospodarce. Tendencja będzie zdecydowanie odwrotna. Rządzący będą... się starali i będą musieli włożyć wiele energii w to, aby te państwowe koncerny rozbijać. Będzie obowiązywała filozofia, jak najmniej państwa w gospodarce. Także w rolnictwie. Z tych wszystkich powodów, które starałem się wyszczególnić w cyklu 5 artykułów (przepraszam, że to się tak rozrosło), nie widzę żadnych szans dla państwowej hodowli koni. Będzie ona wygaszana, bez żadnego planu. A decydować będzie stan finansowy spółek. Jak będą... sobie radziły i nie przynosiły strat, nikt ich nie będzie likwidował. Ale ponieważ przy braku fachowców, a przede wszystkim przy kolesiosko-partyjnym kryterium dobierania prezesów tych spółek, będą one w coraz szybszym tempie upadać gospodarczo, więc będą likwidowane. Prywatyzowane. A Janów Podlaski? Przy stracie sięgającej blisko 3 mln zł, nie podniesie się nigdy. Wiącej przedziej czy później czeka go postawienie w stan upadłości. Syndyk masy upadłościowej i rozprzedawanie majątku, w tym

koni. Nie nastąpi to w tym roku. PiS nie mógłby sobie na takie coś pozwolić przed wyborami. Jak wygrają... wybory, to tego nie zrobią... w pierwszym czy drugim roku rządów, bo zbyt bliska jeszcze będzie pamięć o czasach świetności. Ale w którym momencie to nastąpi. Jak PiS zostanie odsunięty od władzy, z tych samych powodów (bliska pamięć o czasach świetności) nowa władza nie pozwoli postawić spórki w stan upadłości. Ale po jakim czasie będzie musiała. Nie będzie miała innego wyjścia. Bo na dotacje do hodowli żadna władza się nie zdecyduje. Żadna takiej woli nie wykaże. I żadne apele nic w tej materii nie wskórają.... Amen

Marek Szewczyk